



**NIEZWYKŁA PODRÓŻ
KULINARNA**

- Nietuzinkowe dania
- Wytrawne steki
- Wykwintnie i ekskluzywnie

facebook.com/bistrocafetapas
ul. Rynek 3 RESTAURACJA
63-700 Krotoszyn +48 62 760 79 43

SŁUŻBA ZDROWIA

Działalność oddziału chirurgicznego zawieszona



Milickie Centrum Medyczne poinformowało, że w lutym działalność oddziału chirurgicznego zostaje zawieszona. Zastępstwo w tym zakresie ma pełnić trzebnicki szpital.

Spółka podkreśliła, że izby położnicza oraz pediatryczna funkcjonują bez zmian. Przyjmowani będą także pacjenci internistyczni, niewymagający konsultacji chirurgicznej. Przyjęcia na oddziały szpitalne mają odbywać się zgodnie z planem.

Pod znakiem zapytania stoi zaś działalność milickiej chirurgii, jednak według przedstawicieli MCM przerwa ma po-

trwać tylko do końca miesiąca. – Spółka MCM doloży wszelkich starań, aby działalność oddziału wznowiona została z dniem 1 marca br. Przepraszamy za niedogodności związane z przerwą w funkcjonowaniu oddziału oraz prosimy o wyrozumiałość w tym okresie – czytamy w komunikacie z 30 stycznia.

O wstrzymaniu działalności oddziału zostały powiadomione okoliczne podmioty medyczne oraz pogotowie ratunkowe. Zastępstwo dla milickiej chirurgii ma zapewnić Szpital im. Św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy przy ul. Prusickiej.

(MS)



WOŚP

Największa orkiestra świata zagrała po raz kolejny

Czytaj na str. 2



SŁUŻBA ZDROWIA

Centrum Zdrowia Psychicznego nie jest ratunkiem dla kondycji finansowej szpitala

Czytaj na str. 4

Burmistrz Gminy Milicz informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miliczu ul. Trzebnicka 2

zostały wywieszone do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości stanowiące własność Gminy Milicz przeznaczone do:

- 1/ oddania w najem w drodze przetargu wykazy nr 1178/2024 i 1179/2024,
- 2/ oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej wykaz nr 1180/2024,
- 3/ oddania w użyczenie wykaz nr 1181/2024, z dnia 24 stycznia 2024 r. na okres 21 dni.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Miliczu, Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego pokój nr 45.

GMINA MILICZ

Dobrem za dobro odpłacaj



FOT. Kamila Kukfisz

Mieszkanca Kaszowa w gminie Milicz, Kamila Kukfisz, od dwóch lat pomaga potrzebującym, gotując im ciepłe posiłki i dostarczając ubrania oraz kołdry na zimę. Traktuje to jako spłatę długu za pomoc, jaką kiedyś otrzymała, będąc w trudnej sytuacji.

– Na początku gotowałam tydzień w tydzień. Później doszły mnie słuchy, że po prostu korzystają z tego osoby, które nie potrzebują. Trochę się zdenerwowałam i przestałam. Natomiast przy okazji świąt Bożego Narodzenia czy Wielkiej Nocy zawsze coś gotowałam. Gdy zostało więcej jedzenia, to też można było się podzielić. Teraz znów zaczęłam, regularnie, co tydzień – mówi K. Kukfisz.

Efektom ostatnich działań było ugotowanie 15 litrów zupy żurek, z jajkami, kielbasą i mięsem. Potrawy trafiły do bezdomnych na ogródkach działkowych, a także do lodówek społecznych przy SP

nr 1 oraz Zespole Szkół im. Tadeusza Kościuszki w Miliczu.

Produkty wykorzystywane do przygotowania posiłków K. Kukfisz kupuje głównie z własnych środków. Wobec tego wszystkich chętnych do wsparcia niesionej pomocy, poprzez zakupienie składników potrzebnych do ugotowania dań, żywności suchej, konserw, masła, ale także przekazanie kołder, koców czy ciepłych ubrań dla potrzebujących, prosi się o bezpośredni kontakt z inicjatorką akcji, pod nr tel. 531 939 275.

Przyczyną działań charytatywnych mieszkanki Kaszowa jest chęć odwzajemnienia się za pomoc, jakiej sama kiedyś doświadczyła. – Mój mąż był chory na raka. Nie mieliśmy pieniędzy na leczenie. Pomyslałam, że gdy mąż się z tego wykuruje, to ja też się w jakiś sposób odwzajemnię ludzom. Od tamtej pory staram się wspierać chorych, potrzebujących i biednych – podkreśla K. Kukfisz. (MS)

WOŚP

Największa orkiestra świata zagrała po raz kolejny

Tegorocznym hasłem przewodnim były „płuca po pandemii”. Zebrane środki mają posłużyć na zakup sprzętu do diagnozowania, monitorowania i rehabilitacji chorób płuc pacjentów na oddziałach pulmonologicznych dla dzieci i dorosłych. Powiat milicki oczywiście także grał razem z Wielką Orkiestrą.

Na milickim rynku przygotowano m. in. zabawy dla dzieci oraz występy taneczne i wokalne. – *Dziękujemy, że pomimo chłodu jesteście tutaj i chcecie pomagać. Nieważne, jaka jest pogoda. Ważne, że mamy ciepłe serca* – zaznaczyła wokalistka zespołu Souls – Maja Tokarska. Licytacje pro-



i wspólnie z nimi przemierzała gminę. Na rynku umożliwili zaś przejazd najmłodszym zgromadzonym, zbierając kolejne środki do puszek.

Propozycją gminy Krośnice było



wadził Daniel Misiek. Wspierając działania charytatywne, można było nabyć chociażby podpisaną koszulkę, w której wystąpił Michał Kubiak podczas ubiegłorocznej Milickiej Alei Gwiazd i Przyjaciół Siatkówki, piłkę z tego wydarzenia czy stół z piłkarzami.

Kolejnym ważnym punktem finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w gminie Milicz była inicjatywa pracowników firmy Art-Zbyt pod przewodnictwem Andrzeja Wojtyczki. Przejechali oni na rowerach około 90 kilometrów po wszystkich miejscowościach w gminie, pozwalając przy tym wesprzeć akcję mieszkańcom wsi, którzy z różnych powodów nie mogli uczestniczyć w wydarzeniu na milickim rynku. – *Zebraliśmy dwie pełne puchy pieniędzy, aż trzeba było ubijać. Chciałbym serdecznie podziękować mieszkańcom wiosek za bardzo dużą hojność* – mówił A. Wojtyczko. Wsparcie dla rowerzystów zaoferowała grupa Quad Riders



spędzenie niedzieli z WOŚP-em na sportowo. Rozgrywano bowiem ostatnią kolejkę Krośnickiej Halowej Ligi Piłki Nożnej. Przerwywniki od futbolowych emocji stanowiły występy



artystyczne grup związanych z Akademią Tańca Jaskier oraz ekipy cheerleaderek ze Szkoły Podstawowej w Bukowicach. Do wylicytowania była m. in. koszulka z autografem Roberta Lewandowskiego, za którą wpłacono 3 tys. zł. Zwieńczeniem pił-

karskich zmagani w hali Centrum Edukacyjno-Turystyczno-Sportowego był mecz pomiędzy drużyną krośnickich radnych a zespołem dzieci, reprezentujących barwy miejscowego Płomienia. Młodsza ekipa zwyciężyła 5: 3.

W sali Gminnego Centrum Kultury w Cieszkowie wystąpili przedstawiciele przedszkola i szkół podstawowych, zespół Viatori oraz harcerze z III CSDH „Sokół”. Tradycyjne „Światelko do nieba” przybrało formę pokazu światła w wykonaniu Aleksandra Grzesiaka. Zwieńczenie 32. Finału WOŚP w gminie Cieszków stanowił natomiast pokaz iluzji w wykonaniu wrocławskiego aktora – Jakuba Grębskiego. Do wsparcia akcji w swoim oświadczeniu zaapelował wójt Ignacy Miecznikowski, który nie mógł poprowadzić wydarzenia, gdyż sam musiał wówczas skorzystać

z pomocy medycznej. – *Jurek Owsiak wydaje nasze środki tylko na najpotrzebniejsze sprzęty i wyposażenie. Można mu spokojnie zaufać. Ja mu zaufałem i wspólnie z grupką naszych radnych ufundowaliśmy na licytacje złote serduszko oraz sprzęt sportowy* – napisał wójt w oświadczeniu.

Sztab działający przy GCK w Cieszkowie zebrał 26 362,34 zł. W Krośnicach sztab skupiony wokół CETS wsparło datkami w wysokości 18 137,07 zł. Milicki sztab, zgromadzony wokół I LO, na dziś podaje kwotę 85 tys. zł, jednak są to na razie fundusze zebrane przez wolontariuszy i tylko część licytacji. Podliczone zostaną jeszcze środki z aukcji prowadzonych w serwisie Allegro, a te nadal trwają. (MS)

Z POLICJI

Posiadał kilkanaście porcji białego proszku



Policjanci z Wydziału Kryminalnego KPP w Miliczu wylegitymowali mężczyznę, który według wcześniejszych ustaleń mógł posiadać narkotyki. Podejrzenia okazały się trafne, a zatrzymanemu grozi do trzech lat więzienia.

Podczas prowadzonych czynności okazało się, że 43-letni mieszkaniec Krośnic, przebywając w pobliżu stacji kolejowej,

miał przy sobie woreczek z amfetaminą. Jej ilość oszacowano na kilkanaście tzw. porcji wolnorynkowych.

Ponieważ posiadanie nawet najmniejszej ilości narkotyków jest zabronione, mężczyznę zatrzymano i przewieziono do milickiej komendy. Po przesłuchaniu został zwolniony, a amfetamina trafiła do policyjnego depozytu. Podezranemu grozi do trzech lat pozbawienia wolności.

OPRAC. (MS)

KULINARIA

Karp to ich konik



W środę w restauracji Hubertówka (Nowy Zamek, gm. Milicz) odbył się finał konkursu Mistrz Karpia 2023. W 17. edycji ośmiu przedstawicieli gastronomii z Doliny Baryczy przedstawiło swoje popisowe dania z kolacji rybnych w minionym roku. Wydarzenie połączono z warsztatami mistrza kulinarnego – Kamila Klekowskiego.

Historia karpia w regionie łączącym Dolny Śląsk i Wielkopolskę sięga już 800

lat. Jednym z głównych atutów karpia serwowanego podczas kolacji rybnych jest jego świeżość. Przez kilkanaście lat trwania konkursu kucharze znad Doliny Baryczy przerzucają się coraz bardziej wymyślnymi sposobami podania tej ryby. Podsumowując zeszłoroczne działania, konkurs podzielono na dwie kategorie. Pierwsza dotyczyła potraw z karpia i większość uczestniczących restauracji postawiła w niej na zupy. W drugiej konkurencji prezentowano dania z innych ryb słodkowodnych z okolicznych stawów. W rolach głównych w tej

kategorii obsadzono jesiotra, suma oraz sandacza.

Konkurs, organizowany przez Stowarzyszenie „Partnerstwo dla Doliny Baryczy”, stał się przyczynkiem do rozmowy na temat przyszłości wspólnych działań członków tej Lokalnej Grupy Działania. Prezes Inga Demianiuk-Ozga podkreślała, że Barycz ma łączyć, a nie dzielić, i restauratorzy z Cieszkowa, Krośnic, Milicza, Twardogóry, Żmigrodu, Odolanowa, Przygodzic czy Sośnia działają na wspólną korzyść. Mówiła również, że Dni Karpia cieszą się coraz większym zainteresowaniem, także wśród osób z odległych regionów kraju. Jednym z elementów spotkania była anonimowa burza mózgów, która ma pozwolić stowarzyszeniu na usprawnienie działań organizacyjnych i marketingowych.

Kolejny element wydarzenia stanowił pokaz kulinarny K. Klekowskiego – szefa kuchni, promotora lokalnych produktów i miłośnika live cookingu. Uczestnicy mogli obserwować, a następnie posmakować przyrządzanych przez niego trzech dań z jego ulubionej ryby, czyli – rzecz jasna – karpia. W trakcie pokazu wymieniono się doświadczeniami i inspiracjami.

Następnie przyszedł czas na wręczenie nagród w konkursie. Pięciosobowe jury wyłoniło troje laureatów. W kategorii dań z karpia doszło bowiem do remisów. Stwierdzono, że krem porowo-ziemniaczany z wędzonym karpem, przygotowany przez restaurację Lido z Antonina, oraz krem chrzanowy z wędzonym karpem i chipsem z topinamburu, który zademonstrowała Karczma Górecznik z Antonina, są równie wyborne. W drugiej konkurencji królem Baryczy okazał się sum smażony z sosem malinowym i holenderskim, oliwą lubczykową oraz puree z palonego kalafiora z dzikim brokulem – danie autorstwa Gospody 8 Ryb z Rudy Sulowskiej.

(MS)

NOWA INWESTYCJA - WSZEWILKI

od 380 000zł

11

Mieszkań

74

m²
Powierzchni

4

Pokoje

Biuro sprzedaży:
www.myhome-deweloper.pl
(+48) 608-351-808

Relaks i modelowanie sylwetki

Masaż ajurwedyjski to nie tylko sposób na zrelaksowanie i rozluźnienie mięśni, ale uczta dla ducha i ukojenie negatywnych emocji. Salon masażu Bliżej Natury w Kaszowie oferuje różnorodne rodzaje masażu, które ukoją Twoje zmysły. Zbliżające się walentynki to idealny moment na zakup vouchera подарunkowego na masaż dla ukochanej lub dla dwojga!

Polecamy wyjątkowy masaż Udvarthana, wykorzystujący ciepły, ziołowy olej oraz sproszkowane zioła. Jest on niezwykle skuteczną metodą relaksacji. To prawdziwa uczta dla zmysłów, a korzystne właściwości masażu to tylko kilka z wielu, jakich można doświadczyć podczas tego rytuału. Udvarthana oczyszcza skórę i usuwa martwy naskórek, dzięki czemu staje się ona gładka, jędrna i pełna blasku. Dodatkowo poprawia krążenie krwi i limfy, co ma pozytywny wpływ nie tylko na skórę, ale także na Wasze wnętrze.

Jeśli walczysz z cellulitem i chciałabyś zmniejszyć jego widoczność, to Udvarthana jest idealnym rozwiązaniem. Ponadto przyspiesza metabolizm, a dzięki temu wspiera modelowanie sylwetki. To jednak nie wszystko, masaż ów zmniejsza wzmożone napięcie mięśniowe i działa przeciwbólowo, a to pozwala na głębokie rozluźnienie się i odprężenie.

Regularne wykonanie serii tego masażu co 2-4 dni przyniesie namacalne efekty. Często słyszymy od naszych Klientów, że po masażu czują się, jakby mieli o wiele lżejsze ciało. To nieprzypadkowe odczucie, ponieważ Udvarthana faktycznie sprzyja odchudzaniu i poprawie sylwetki. Nasza praktyka masażu ajurwedyjskiego to wyjątkowy sposób na odzyskanie równowagi fizycznej i emocjonalnej.

Jeśli nie masz pomysłu na prezent dla swej ukochanej z okazji walentynek, podaruj jej relaks i odnowę. Dobrym pomysłem będzie także relaksujący, pobudzający zmysły masaż dla dwojga. Idealną propozycją będzie wtedy masaż czekoladą. Skorzystaj z renomowanego salonu masażu Bliżej Natury w Kaszowie pod Miliczem. Już dziś zarezerwuj termin pod nr tel. 884 774 007.

**Udvarthana:
modeluje
wygładza
wyszczupla
rozluźnia**



Tel. 884 774 007

SŁUŻBA ZDROWIA

Centrum Zdrowia Psychicznego nie jest ratunkiem dla kondycji finansowej szpitala

Na niedawnej sesji rady powiatu jednymi z najważniejszych kwestii były przedstawienie aktualnej sytuacji Milickiego Centrum Medycznego, a także ewentualne uruchomienie Centrum Zdrowia Psychicznego. Zaproszeni goście mówili, jakie wyzwania stawia utworzenie takiego centrum, oraz starali się wyjaśnić, czy pozwoli to na podreperowanie szpitalnego budżetu.

Janusz Atłachowicz, prezes MCM, przedstawiając bilans zysków i strat ze sprzedaży w oparciu o niepełne dane, poinformował radnych o szacowanej wysokości strat w minionym roku. – W pesymistycznej wersji planujemy, że będą 4 mln straty, w bardziej optymistycznej – 3,5 mln. Są to dane z 5 stycznia tego roku, nie wszystkie faktury zostały zaksięgowane, nie wszystko jeszcze spłynęło. Natomiast tak to się kształtuje, tak – mam nadzieję – będzie się kształtował wynik za rok 2023 – zakomunikował szef MCM.

Prezes opowiedział też, z jakimi problemami kadrowymi boryka się milicki szpital. – Jest sytuacja kryzysowa na oddziale chirurgicznym. Rezygnacja z pracy przez szefa oddziału spowodowała, że pozostali państwo też złożyli wypowiedzenia ze skutkiem na koniec stycznia. Rzeczywiście, jest realne niebezpieczeństwo, że od 1 lutego może nie funkcjonować oddział chirurgii. Powiadomiliśmy wojewodę i Narodowy Fundusz Zdrowia. NFZ się zgodził, przypominając tylko, że jeżeli nie odtworzymy w ciągu dwóch miesięcy oddziału ze składem, jaki jest wymagany, możemy stracić kontrakt chirurgiczny. Wojewoda jeszcze żadnej decyzji nie podjął, choć jest zobowiązany w ciągu miesiąca na ten wniosek odpowiedzieć. Jeżeli chodzi o oddział rehabilitacyjny, to on funkcjonuje normalnie. Pani doktor złożyła wypowiedzenie, ale to wypowiedzenie zostało wycofane i dziś oddział pracuje pełną parą – mówił J. Atłachowicz.

Szukając oszczędności, szpital dokonał zmiany sposobu ogrzewania. Wybór ogrzewania gazowego, zdaniem szefa MCM, pozwala na zaoszczędzenie 50 tys. zł w skali miesiąca. – Dalszym moim dążeniem będzie doprowadzenie do posiadania drugiego źródła ciepła. Myślimy tutaj o pompach ciepłych lub innym źródle, które będzie bardziej energooszczędne. Jest taki program „Zielone szpitale”, czyli szpitale, które są samowystarczalne energetycznie. My mamy trochę dachów, gdzie można by zamontować fotowoltaikę, tylko problem jest taki, że zwłaszcza na terenie psychiatrii dachy są tak oszczędnie



zrobione, iż przed założeniem fotowoltaiki trzeba by je wzmocnić – kontynuował prezes.

O planach uruchomienia Centrum Zdrowia Psychicznego opowiedziała dr Iwona Mazur – koordynatorka CZP przy MCM. – Myślę, że pojawia się wiele pytań – czym jest takie centrum i czy jest to struktura, która, mówiąc kolokwialnie, pozwoli szpitalowi na spłacanie długów. Śpieszę odpowiedzieć, że nie – podkreśliła dr Mazur. Poinformowała też o liczbie osób pełnoletnich na terenie działalności centrum. W przypadku trzech powiatów – milickiego, trzebnickiego i oleśnickiego – to około 185 tys. osób, zaś w przypadku niewłączania największego z nich, czyli oleśnickiego, liczba spada nieco poniżej 100 tys. Według przemawiającej dane ministerialne i biura pilotażu wskazują, że liczba ok. 100 tys. daje szansę na zbilansowanie działalności, która wcale nie jest tania.

Koordynatorka CZP mówiła również o wyjątkowej sytuacji pod kątem liczby podwykonawców. – Z zapisów ustawowych jednoznacznie wynika, że jeżeli powiat podejmuje decyzję o budowaniu CZP, ma obowiązek, nie dyskutując, zaproponować współpracę wszystkim dotychczasowym podwykonawcom, działającym na terenie tego centrum. My jesteśmy wyjątkowym centrum, nie ma drugiego takiego w województwie, które miałoby ośmiu podwykonawców – zaznaczyła I. Mazur. Do momentu przedsta-

wienia projektu radnym udało się podpisać umowę tylko z jednym, choć największym, z tych podmiotów – Centrum Medycznym Zmigród.

Dr Mazur zwróciła też uwagę na to, jak dużym przedsięwzięciem jest działalność centrum, zwłaszcza w przypadku trzech powiatów. – Musimy mieć 0,6 etatu na każdy tysiąc mieszkańców. Co to oznacza ostatecznie? Jeśli mamy dwa powiaty, musimy mieć 60 etatów, a gdy włączymy Oleśnicę, musimy mieć ich 108. Drodzy państwo, to jest całkiem duże przedsięwzięcie, które musi się samo sfinansować. To nie uruchomienie jakiegś poradni w ramach struktury. To dla nas naprawdę ogromne wyzwanie – zaznaczyła.

Dr Mazur zdementowała plotki o możliwości poprawy kondycji finansowej szpitala za pośrednictwem utworzenia centrum. – To są pieniądze „znakowane”. Prezes nie może przeznaczyć ich na żadną inną działalność, niczego spłacić czy wykorzystać na rzecz spółki. Może je wykorzystać tylko i wyłącznie na rzecz finansowania CZP. Opowieści, że po to tworzymy centrum, aby coś sobie poprawić, należy włożyć między bajki. Nie ma w tym krzty prawdy – podkreśliła I. Mazur.

Opowiadając o spodziewanych kwotach ryczałtu od NFZ na działanie centrum, doktor zwróciła uwagę na szansę i zagrożenia. Szansą są tzw.

pacjenci obcy, czyli spoza obszaru centrum, którzy zdecydowaliby się na skorzystanie z usług w Miliczu. Wówczas NFZ odpowiednio zwiększy kwotę ryczałtu. Natomiast jeśli ktoś z obszaru milickiego CZP wybierze inne centrum, ryczałt ulegnie pomniejszeniu. Koordynatorka stwierdziła, że obecna atmosfera wokół szpitala może skłonić pacjentów do takich działań.

Ta atmosfera udzieliła się też podwykonawcom i jest powodem, dlatego od lipca udało się przekonać tylko jeden podmiot. – Podwykonawcy nie są niechętni rozwojowi CZP. Są niechętni podpisywaniu umów z MCM, ponieważ uważają, że ta spółka będzie prywatyzowana, sprzedana lub upadnie. Wobec tego czują zagrożenie i boją się niewypłacalności środków. Zaproponowaliśmy, żeby może NFZ przelewał podwykonawcom należące się im pieniądze. NFZ stwierdził, iż nie ma takiej możliwości. Ustawowo to my jesteśmy organizatorem, więc i pieniądze muszą być u nas – zaznaczyła dr Mazur. Jak dodała, jedyne wsparcie finansowe, jakie mogą przynieść oszczędności CZP, to 3% od zysku.

– Centrum to nie jest złoty interes do zmiany sytuacji finansowej szpitala. To zwiększa przychód, czyni psychiatrię jednym z kluczowych obszarów przychodu dla spółki. Niewykluczone, że dopiero za dwa-trzy lata będziemy mogli czynić jakieś

inwestycje z tych pieniędzy. Jesteśmy w innej sytuacji niż centra, które ruszyły w roku 2018 lub 2019. One już zainwestowały pieniądze, a my nie mamy żadnych inwestycji i będziemy musieli we wszystko inwestować. Będę apelowała do gmin powiatu milickiego i powiatów ościennych, by wsparły centrum w obszarze inwestowania w infrastrukturę, w takie wyposażenie, które posłuży ich mieszkańcom – podsumowała I. Mazur.

– Ubolewam, żeśmy nie naciskali na pana starostę trzy lata wcześniej. Poprzedni prezesi nie dość, że naciągali szpital na ogromne koszty, to jeszcze nas oszukiwali. Z tego, co powiedziała pani doktor, CZP nie pomoże szpitalowi – skomentował radny Krzysztof Domagała.

Wywołany do tablicy starosta zaznaczył, że najważniejsze są nie przeprowadzone działania, a ich efekty. – Coraz bardziej żyję w przeświadczeniu, że komuś zależy, wiem nawet komu, aby szpital podupadał. Nie oskarżam żadnego wójta ani burmistrza. Natomiast widzimy, że jest tylko jeden podmiot, a ja na spotkaniu dwa-trzy tygodnie temu słyszę, że pan prezes mówi: „to jest dyrektor centrum”. Nie ma centrum, a jest dyrektor. Ludzie w szpitalu słusznie uważają, że coś tu jest nie tak – stwierdził Sławomir Strzelecki.

Starosta wspomniał też o wsparciu finansowym dla szpitala. – Prezes MCM dziś tylko szybko przemknął, mówiąc, że gmina i powiat dołożyły do szpitala. Tak, gmina dołożyła 500 tys., powiat 3,5 mln zł – zaznaczył. Podał także pomysł dotyczący źródeł ciepła w placówce medycznej. – To my z panem wicestarostą Łabudą szukamy dodatkowych pieniędzy. Dzisiaj jeszcze na zarządzie całą czwórka znaleźliśmy rozwiązanie. Skoro jest prowizja za gigadzula i my wiemy, ile gigadzuli było w tamtym roku, skoro jest dzierżawa za kotłownię, to policzyliśmy, że ponad 0,5 mln zł to kwota roczna na to wydana. Jeśli będzie taka decyzja, 1 mln zł z budżetu można by przeznaczyć na zakup kontenera, o ile firma się zgodzi. Pan Łabuda przeprowadził już wstępne rozmowy. W ciągu roku ten milion się zwróci i potem szpital już będzie miał źródło ciepła – kontynuował starosta milicki. – Jako zarząd proponujemy coś ze swojej strony, jeśli firma będzie chciała sprzedać tę kotłownię. Coś zrobimy, ale wiedźcie państwo, że powiat więcej nie jest w stanie już dołożyć. Zresztą ludzie tego nie oczekują, żebyśmy to my dokładali pieniądze. Czy gmina może pomóc? Może, ale coraz bardziej się boję, że to może się nie udać – zakończył S. Strzelecki.

SAMORZĄD

Burmistrz w drodze po reelekcję



W poniedziałek, 22 stycznia, na konferencji KWW Piotra Lecha „Ziemia Milicka” obecny władarz gminy Milicz oficjalnie ogłosił, iż zamierza ponownie ubiegać się o to stanowisko w nadchodzących wyborach samorządowych. Podkreślił przy tym, jak ważne jest dbanie o wspólną przyszłość.

Zgromadzonych powitała radna Halina Smolińska, ogłaszając, iż przyjęła funkcję pełnomocnika wyborczego komitetu, zaś pełnomocnikiem ds. finansowych został Maciej Małecki. – Najważniejsza sprawa na dziś to przedstawienie naszego kandydata na stanowisko burmistrza gminy Milicz. Ogłaszam z wielką przyjemnością i radością, że po raz kolejny do tej funkcji wybiera się dotychczasowy burmistrz, pan Piotr Lech – poinformowała H. Smolińska.

Przemawiając w Dniu Dziadka, obecny władarz zwrócił uwagę, że zbieżność dat nie jest przypadkowa. – Żeby być dziadkiem, trzeba mieć wnuki. To, o czym dzisiaj informujemy, ma ogromny związek z wnukami, z tą grupą społeczną. Moim pragnieniem jest, aby moje wnuki nie szukały sobie miejsca poza Ziemią Milicką, aby tutaj znalazły swoje miejsce do życia, pokochały tę ziemię tak, jak ja ją pokochałem. Oczywiście mówimy tutaj w sensie ogólnym, o dzieciach, dla których chcemy przygotować dobre miejsce na ziemi. Miejsce, które nie będzie się wyludniać, pustoszeć, zaś będzie atrakcyjne swoją przyrodą, powietrzem, zielenią i błękitem dla kolejnych pokoleń. Ziemia Milicka nie jest tylko dla nas, ma być perspektywą rozwoju – mówił P. Lech.

Burmistrz za źródło tego rozwoju uznał kierunek proeuropejski. – To, co się dzieje w naszym kraju od pewnego czasu – że Polska ponownie odwraca się twarzą do Europy, jest również dla nas ważnym przesłaniem i ma kolosalne znaczenie. Oznacza to, iż Polska po raz kolejny będzie mogła skorzystać z ogromnych środków rozwojowych. Gmina Milicz miała w swojej historii kilka epizodów, kiedy z tych pieniędzy

nie udało się skorzystać. Gdy inni budowali, sięgali po środki zewnętrzne, tutaj trwały różne dziwne ruchy, rozszady, wzajemne konflikty, które spowodowały, że z tych środków skorzystano w sposób niewspółmiernie mały. My dzisiaj chcemy powiedzieć, że ogromne pieniądze z Krajowego Planu Odbudowy, ale przede wszystkim z Funduszu Spójności, muszą zostać zaabsorbowane w stopniu maksymalnym, bo nikt nigdy już takich pieniędzy do Polski nie skieruje – stwierdził władarz gminy.

Na konferencji przedstawione zostały również plany na wykorzystanie tych środków. – Jesteśmy gotowi przygotować miasto i gminę pod nowe wyzwania. Chcemy znaleźć pieniądze na nowe przedszkole w Sułowie, odnowienie szkół wiejskich, wszystkich szkół, nowe chodniki i ścieżki rowerowe. Tak, jak potrafiiliśmy i potrafiliśmy to zrobić, gdy trzeba było wybudować halę sportową przy Dwójce, stadion piłkarski, stadion lekkoatletyczny, kino, żłobek i wiele, wiele innych inwestycji. Pokazaliśmy że z outsidera, pod względem wykorzystania środków zewnętrznych, staliśmy się grupą liderów na Dolnym Śląsku, wykorzystujących środki unijne. Ten czas będzie szczególnie wymagał wiedzy i umiejętności, bo druga taka szansa już się nie powtórzy – zaznaczył P. Lech.

Zdaniem burmistrza na plus komitetu działa też sposób zarządzania w trudnym okresie. – Przeprowadziliśmy gminę przez perypetie pandemii, najtrudniejszy czas wojny, kiedy trzeba było się mierzyć z problemami i nie szczęściem ludzi, którzy u nas znaleźli schronienie. Zahartowani tymi potyczkami dziś dajemy gwarancje, że skutecznie pozyskamy każdą złotówkę i każde euro, które się Polsce, gminie i Miliczowi należy. Zainwestujemy nie w nasze fantazje, a w potrzebną infrastrukturę. Nie będziemy budować piramid azteckich, wymyślonych parkingów, statków, łodzi rybackich ani pirackich. Będziemy inwestować w to, co ludziom jest niezbędne – zapowiedział władarz Milicza.

(MS)

TARCZYŃSKI

Otwórz się na pracę w Tarczyński S.A i rozwijaj się z nami!

Rekrutujemy:

- ✓ Stażystów i Stażystki do działów: Utrzymania Ruchu, Automatyki, Zarządzania produkcją, Technologii, Jakości, Logistyki
- ✓ Na produkcję na stanowiska: Pracownik Produkcji, Operator Maszyn, Kierownik Zmiany, Brygadzysta

Oferujemy:

- ✓ Pracę w zakładzie w Ujeźdźcu Małym
- ✓ Umowę o pracę, płatny program stażowy
- ✓ Bezpłatny dojazd firmowym autobusem do zakładu w Ujeźdźcu Małym z okolic: Warzęgowo, Rawicz, Pakosław, Sulmierzyce, Wrocław (Marino), Trzebnica, Złotów, Krośnice
- ✓ Od 1500 do 2000 zł netto za polecenie pracownika
- ✓ Bezpłatną stołówkę, kartę Multisport, bezpłatny LUX MED
- ✓ Bilety na mecze Śląska Wrocław, Panthers i piłkarską kadrę Polski
- ✓ Bony i pokaźne paczki świąteczne

Poznaj szczegóły: napisz do nas rekrutacja@tarczyński.pl, zadzwoń **726 665 555** lub wejdź na www.tarczyński.praca.pl



CIESZKÓW

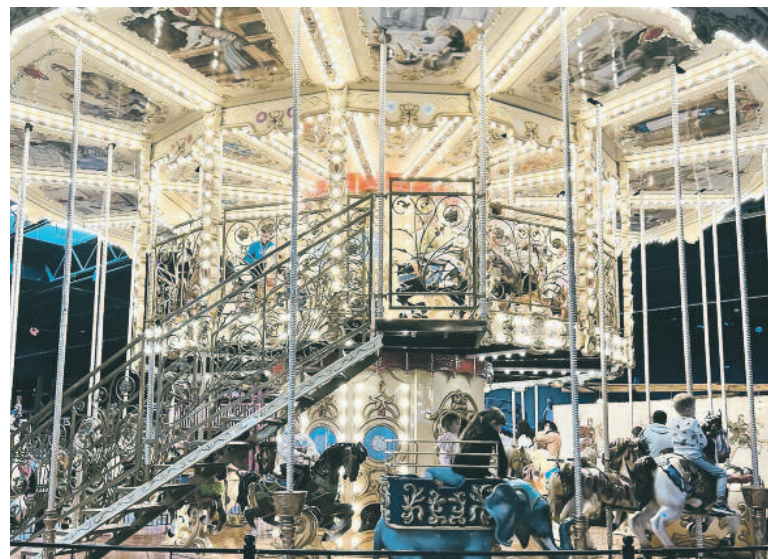
Zimowy wypoczynek był udany

Ferie zimowe za nami. Podsumowania atrakcji, jakie dla dzieci przygotowało Gminne Centrum Kultury w Cieszkowie, dokonała dyrektor placówki – Halina Niedbała.

Zimowy wypoczynek z GCK dla młodych cieszkowian trwał od 15 do 20 stycznia. Udział wzięło 44 dzieci z klas II-V szkół podstawowych z gminy Cieszków. Koszt uczestnictwa wyniósł 150 zł od osoby. Ferie rozpoczęto od warsztatów plastycznych w sali GCK, zwieńczonych wspólnym pieczeniem kiełbasek przy ognisku na zewnątrz.

Drugiego dnia uczestnicy zajęć zwiedzali Starą Kopalnię w Wałbrzychu. – Sama byłam zaintrygowana, bo nie byłam dotąd w Wałbrzychu, dzieci także, a zwłaszcza w kopalni. Przewodnik opowiadał tak ciekawie, że dzieciom aż usta otwierały się ze zdziwienia – mówi H. Niedbała.

Kolejnym punktem zajęć była wspólna zabawa podczas balu przebierańców w GCK. Czwarty dzień dzieci spędziły w parku rozrywki „Mandoria”, niedaleko Łodzi. – Przebywaliśmy tam przez pięć godzin. Największy plus stanowiło to, że wszystkie atrakcje były umiejscowione wewnątrz, a nie na otwartej prze-



strzeni. Nam jako dorosłym najbardziej podobała się różnorodność wyboru. Każde z dzieci mogło jechać kolejką, skorzystać z karuzeli i wielu innych zabaw; z wszystkiego, na co miały ochotę – opowiada szefowa GCK.

Przedostatni dzień przeznaczono na zwiedzanie Palmiarni Poznańskiej. Zdaniem dyrektora centrum kultury przewodnik wyjątkowo wzbudził ciekawość młodych cieszkowian, którzy uważnie słuchali jego opowieści.

Finałem zimowych ferii tradycyjnie był wyjazd na pobliski kryty basen

w Krotoszynie. – Bardzo cenię sobie współpracę z zarządem „Wodnika”. Często dostajemy darmową godzinę. Jest to obopólna korzyść, bo latem i zimą na wypoczynek zawsze jedziemy właśnie tam. Współpracujemy już od ponad 20 lat. Stanowi to stały punkt naszych zajęć rekreacyjnych. Kiedyś chcieliśmy zmienić miejsce i pojechaliśmy do Krośnic, ale dzieci stwierdziły, że lepiej jest w Krotoszynie – podsumowuje dyrektor H. Niedbała.

(MS)

SAMORZĄD

Zmiany statutowe przedmiotem burzliwej dyskusji

Na nadzwyczajnej sesji Rady Powiatu Milickiego starosta zwrócił się z prośbą o przyjęcie uchwały w sprawie zmian w Statucie Powiatu Milickiego, proponując zapis o czteroosobowym składzie zarządu. Stało się to przyczyną dyskursu i znacznie podzieliło radę w głosowaniu.

Projekt zmian przedstawił starosta Sławomir Strzelecki. – *Ta uchwała dotyczy zmiany paragrafu 51, ust. 2, gdzie brzmienie zapisu będzie następujące: „w skład zarządu powiatu wchodzi starosta, jako jego przewodniczący, wicestarosta i pozostali członkowie w liczbie dwóch osób”* – wyjaśnił. Przypomniał, że zgodnie z ustawowym zapisem skład zarządu ma liczyć od 3 do 5 członków, stwierdzając jednocześnie, że statut powinien zawierać konkretną liczbę.

– *W związku z tym, że od jakiegoś czasu pracujemy w czteroosobowym składzie, bo albo ktoś nie chce ze mną współpracować, albo ja nie chcę, albo ktoś nie może, a także nie powołaliśmy nikogo z zewnątrz, to proszę o przyjęcie uchwały, aby statut był zgodny z tym, co mamy obecnie. Przypominam, że gdy przyszedliśmy do rady powiatu, w krótkim czasie zmieniliśmy zarząd z trzech do pięciu osób, bo zastaliśmy zarząd trzyosobowy. Teraz liczba osób będzie wynosiła cztery, jeśli oczywiście przyjmujemy tę uchwałę* – argumentował starosta.

Dyskusję rozpoczęła radna Halina Góra, kwestionując już sam sposób zwołania ostatniej sesji. – *Uważam, że zmiany należy robić kompleksowo i przemyślane, a nie tylko w poszczególnych punktach o członkach zarządu. Pan przewodniczący dzisiaj powiedział, że zwołuje sesję na wniosek starosty. Uważam, że jest to prawo, które pan starosta sobie usurpuje, ponieważ według mnie takiego prawa nie ma. Zdaję sobie sprawę, że za chwilę usłyszę „statut, statut, statut” i pań-*



stwo zacznie przywoływać paragraf 12 naszego statutu, ale przypomnę, że statut musi być zgodny z ustawą o samorządzie powiatowym. W art. 15 pkt. 7 tej ustawy jest zapis: „na wniosek zarządu lub co najmniej 1/4 ustawowego składu rady” może być zwołana sesja. W naszym statucie jest zapis: „na wniosek co najmniej 1/4 składu rady, zarządu lub starosty” i tutaj mamy niezgodność. Do statutu nie możemy sobie dodawać, że jeszcze sesję może zwoływać starosta, ponieważ ustawa tego nie przewiduje – mówiła radna, apelując jednocześnie o dokładne przeanalizowanie statutu, wyeliminowanie błędów i umieszczenie jednolitego tekstu na stronie powiatu.

Radny Marcin Ciesielski zapowiedział swój sprzeciw wobec podejmowanej uchwały. – *Ostatnimi czasami pan starosta lubi punktować łamanie statutu, a ja chciałbym zaznaczyć, że od przyjęcia uchwały w sprawie złożenia rezygnacji przez pana radnego Krzysztofa Domagałę minęło więcej niż 30 dni, wydaje się nawet, że więcej niż trzy miesiące, a może zaraz będzie pół roku i w tej kwestii nic się nie dzieje. W 2019 r. głosowałem na pięcioosobowym składem zarządu. Dziś uważam, że przy piętnastoosobowej radzie to nie jest dobry wybór. Jedno-*

czesnie sędzę, że czteroosobowy zarząd jest jeszcze gorszym wyborem, dlatego będę głosował przeciw projektowi uchwały – stwierdził M. Ciesielski.

Swoje stanowisko przedstawił też radny K. Domagała. – *Na siłę próbujemy doprowadzić, aby ten skład jednak był pięcioosobowy. Statut pozwala, by członek zarządu był nawet spoza rady, a więc mamy na siłę kogoś szukać, jeśli z różnych przyczyn radni nie chcą bądź nie mogą być w zarządzie? Gdy wybierzemy członka zarządu spoza rady, będzie to „kupa” pieniędzy. Wszyscy sobie z tego zdajemy sprawę. Na dzień dzisiejszy jestem za tym, abyśmy to przegłosowali. Cztery osoby w zarządzie i nie powinniśmy dywagować. Szkoda pieniędzy, a pieniądze się przydadzą* – apelował.

Słowem radnej H. Góry sprzeciwił się członek zarządu, radny Marek Warkocz. – *Pani radna próbuje podważyć kompetencje starosty do zwołania sesji. Ja nie słyszałem, żeby statut, który jest na pewno obowiązujący, został w jakiejś części uchylony, jakiś paragraf czy nawet punkt paragrafu. Ja tego się nie doczytałem. Jeżeli pani się doczytała, wówczas możemy dyskutować – skomentował.*

Do dyskusji włączył się również starosta. – *Przeciw budżetowi zagło-*

sowało sześciu radnych. Czytam w prasie, że szef dużej partii politycznej mówi, iż powiat jest w fatalnej sytuacji, a mamy 6 mln zł na koniec na koniec roku. Ja was nie przekonam, żebyście dzisiaj poparli, że ma być mniej (członków zarządu – przyp. red.). Rozmawiałem z wieloma radnymi, m. in. z panem Markiem Sierpińskim, który zawnioskował, żeby jednak były cztery osoby, bo będzie taniej. Pani Góra mówi, że zmiana musi być przemyślana, a to właśnie jest zmiana przemyślana, proszę pani. Mówi, że nie mam prawa do zwołania sesji. No właśnie mam prawo, bo taki jest statut. Ile było łamania zapisów w statucie, jeśli chodzi o szpital? Cemu pani Góra nie zbierze grupy radnych i nie zaproponuje zmian w statucie? Ja czy zarząd zaproponowaliśmy zmianę, która nas dotyczy. Pan Ciesielski mówi, że nic się nie dzieje, trzeba coś zmienić. No trzeba, niech się pan weźmie do roboty i zmieni, niech pan zwoła komisję i zaproponuje zmiany. Mówi pan, że czwórka to jest zła liczba. Nie ilość, a jakość – odpowiadał na zarzuty S. Strzelecki.

– *Nie chciałem do tego wracać, ale wróć, bo państwo będziecie zaraz udowadniać, że to jest jakieś przestępstwo prawne, gdy będą cztery osoby.*

Pamiętam zapisy, kiedy był zarząd trzyosobowy, gdy pan M. Warkocz nawet nie przychodził na posiedzenia zarządu, bo zawsze było 2-1, był starosta i wicestarosta, takie były czasy. Jeśli ustawa mówi, że od trzech do pięciu, jeśli mówi, że rada ma określić liczbę, to czego państwo nie rozumiecie? Możecie być przeciw. Dzisiaj są cztery osoby w zarządzie, na trzy miesiące przed wyborami proponujemy taką zmianę. Gdybym powołał kogoś spoza radnych, to dopiero by się działo. Radzimy sobie we czwórce, nie ma takiej potrzeby. Kolejna rada również nie będzie miała problemu z wyborem zarządu. Jeśli zdecyduje, że będą trzy osoby, to będą trzy, jeśli zechce, wybierze pięć. Robi się problem z czegoś oczywistego. Pan Ciesielski na poprzedniej sesji zarzucał, że łamię statut, bo są cztery osoby w zarządzie. Dziś twierdzi, że nic się nie dzieje i mam tego nie robić. Niech się pan zastanowi, co pan mówi. Dzisiejsza propozycja to właśnie odpowiedź, by było tak jak w statucie. Można powołać piątą osobę lub zmienić statut. Prostsza jest zmiana statutu. Jeśli jednak większość uzna, że ta uchwała nie przejdzie, to też będzie dobrze. Wspólnie zastanowimy się, co z tym zrobić – kontynuował starosta.

– *Nie przypominam sobie, bym mówił to na poprzedniej sesji. Dzisiaj to powiedziałem, więc będę prosił o sprostowanie. Przykro mi stwierdzić, bo z tych wywodów wynika, że po rezygnacji pana K. Domagały podniosła się jakość zarządu. Przykro mi, panie kolego radny – skwitował M. Ciesielski. Dyskusję uciął przewodniczący Krzysztof Osmelak, zapowiadając propozycję powołania komisji statutowej podczas obrad najbliższej zwykłej sesji rady. Uchwałę przyjęto większością zwykłą, siedmioma głosami na tak, przy czterech przeciwnych i czterech wstrzymujących.*

(MS)

Z POLICJI

Czas podsumowań i analiz

29 stycznia w sali konferencyjnej Komendy Powiatowej Policji w Miliczu odbyła się odprawa roczna miejscowych funkcjonariuszy. Stróżom prawa podziękowano za działania w minionym roku oraz wyznaczono nowe cele do realizacji.

W spotkaniu udział wzięli zastępca komendanta wojewódzkiego policji – insp. Norbert Kurenda, starosta Sławomir Strzelecki, burmistrz Piotr Lech, wójt gminy Krośnice – Andrzej Biały, zastępca wójta gminy Cieszków – Władysław Szydelko,

komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Miliczu – bryg. Tomasz Kopec, nadleśniczy Nadleśnictwa Milicz – Marcin Calów, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Miliczu – Rafał Nowak, a także policjanci i pracownicy KPP Milicz.

Komendant milickiej policji, insp. Mariusz Tański, ocenił stan bezpieczeństwa i porządku publicznego w powiecie na podstawie danych z minionego roku oraz podziękował przybyłym gościom za współpracę i pomoc. Szczególne wyrazy wdzięczności skierował do wójta A. Bia-



łego w związku z zaangażowaniem w planowaną w tym roku budowę nowego posterunku w Krośnicach.

Starosta docenił wysiłek policji w drodze do zapewnienia bezpieczeństwa i spokoju w powiecie oraz zapowie-

dział, że doloży starań, aby dalej wspierać KPP Milicz w trosce o utrzymanie porządku publicznego. Pomoc zadeklarował też burmistrz Milicza, podkreślając jak ważną rolę pełnią funkcjonariusze w rozwiązywaniu codziennych problemów lokalnej społeczności. W podobnym tonie wypowiedział się komendant PSP Milicz.

Odprawę podsumował zastępca komendanta wojewódzkiego, dziękując za osiągnięte wyniki oraz dotychczasową współpracę. Zaznaczył też, że rok 2024 będzie czasem ciężkiej pracy na rzecz zapewnienia obywatelom jeszcze większego poziomu bezpieczeństwa.

OPRAC. (MS)

PIŁKA NOŻNA

Wzmocnienie ofensywy



Barycz Sułów dokonała pierwszego wzmocnienia w zimowym okienku. Na zasadzie wolnego transferu szeregi biało-pomarańczowych zasilił 33-letni napastnik – Paweł Wojciechowski. Utytułowany piłkarz ma być filarem ofensywy sułowian w rundzie wiosennej.

Nowy nabytek Baryczy pierwsze futbolowe kroki stawiał w Odrze Malczyce. Jako junior reprezentował również barwy Śląska Wrocław, Miedzi Legnica, UKP Zielona Góra i Promienia Opalenica. W 2007 roku rozpoczął przygodę z zagraniczną piłką, trafiając do klubu Deportivo Murcia. Szybko jednak zmienił otoczenie na holenderskie SC Heerenveen. Ta decyzja pozwoliła mu później – już w karierze seniorskiej – na zaliczenie dziewięciu występów w Eredivisie oraz zdobycie Pucharu Holandii.

Niderlandzką przygodę kontynuował w drużynie Willem II Tilburg, a następnie przeniósł się do FK Mińsk. Tam zaliczył pięć trafień w najwyższej lidze białoruskiej

oraz zdobył Puchar Białorusi. W 2014 r. wrócił do Polski, by reprezentować barwy Zawiszy Bydgoszcz. Mimo niedługiej przygody nad Brdą, zdołał tam wywalczyć kolejne trofeum – Puchar Polski. Wróciwszy na Białoruś, związał się z klubem Szachcior Soligorsk, co pozwoliło mu dopisać do kariery uczestnictwo w meczach Ligi Europy.

W 2015 r. P. Wojciechowski na stałe powrócił do kraju. Zagrał m. in. dla Chrobrego Głogów, Ruchu Chorzów czy Górnik Łęczna. Ostatni przystanek przed sułowską Baryczą stanowiła zaś wrocławska Śleza. W sumie napastnik zaliczył do tej pory 15 występów w Ekstraklasie, 120 na poziomie I ligi oraz 50 w II lidze. Był też 5-krotnym reprezentantem Polski w drużynach młodzieżowych.

Zawodnik podpisał z Baryczą półroczny kontrakt. Tak doświadczony gracz ma wprowadzić nową jakość w szeregi podopiecznych Tomasza Horwata. Jako najbardziej utytułowany piłkarz w historii sułowskiego klubu odegra ważną rolę w walce o awans do III ligi. (MS)

TENIS STOŁOWY

Turniej zwieńczeniem treningów

Finał zimowej przerwy od nauki był dobrą okazją do podsumowania treningów tenisistów z gmin Milicz i Krośnice. 28 stycznia w sali gimnastycznej SP nr 2 rozegrano Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Burmistrza Milicza i Wójta Krośnic.

Podopieczni trenerów Rafała Gendery i Sławomira Okonia nie próżnowali w czasie ferii. Przedstawiciele Lidera i Skrzata codziennie szlifowali formę, od wczesnych godzin porannych aż do późnego wieczora. Traktowali to jako szansę

spełnienia marzeń o medalach, zarówno wojewódzkich, jak i ogólnopolskich. Okazją do sprawdzenia umiejętności stały się zmagania w Miliczu, które wspólnie otworzyli burmistrz Piotr Lech i wójt Andrzej Biały, witając zgromadzonych i życząc powodzenia.

Rywalizacja toczyła się w trzech kategoriach wiekowych, z podziałem na płęć. Najlepszą skrzatką okazała się Alicja Ogieła-Błażejczyk ze Zdun, wyprzedzając Pole Olszewską ze Starej Huty oraz Darię Pietrzak z Grabownicy (obie reprezentują UKS Lider Milicz). W najmłodszej katego-

HALOWA PIŁKA NOŻNA

O puchar i w szczytnym celu

20 stycznia hala milickiej SP nr 1 stała się areną piłkarskich zmagani w Charytatywnym Turnieju o Puchar Prezesa Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych. Zagrało osiem drużyn, a środki zebrane z wpisowego posłużą na wsparcie zespołu składającego się z osób z niepełnosprawnościami o nazwie Piłkarski Tryb Życia, działającego przy MSPDiON.

Prezes Alicja Szatkowska przywitała ekipy złożone z piłkarzy występujących na różnych szczeblach ligowych, a także zespół Futsal Bez Barrier, do którego należeli gracze z niepełnosprawnościami, i team ich trenerów oraz pracowników stowarzyszenia pod nazwą Futbolowi Pasjonaci. Rozgrywki rozpoczęto od fazy grupowej.

W grupie A awans do półfinałów wywalczyły sobie Baryczanka oraz Zawiani



Po Sobocie, eliminując EKS i Futbolowych Pasjonatów. W grupie B po zaciętej rywalizacji do dalszego etapu zakwalifikowali się Qmple oraz Szybcy, Gibcy i Wysportowani, pozostawiając w tyle Dzemki Emu oraz Futsal Bez Barrier.

Drużyny pierwszej z grup okazały się mocniejsze. Baryczanka ograła Szybkich, Gibkich i Wysportowanych 2: 0, zaś Zawianym Po Sobocie 0: 3 ulegli Qmple.

Mecz o najniższy stopień podium wygrali Qmple. Z najważniejszego pojedynku, po wygranej 4: 1, z tarczą wrócił zespół Baryczanki, który odnotował komplet zwycięstw w całym turnieju.

Do członków mistrzowskiej ekipy powędrowały także nagrody indywidualne. Kacper Głowienkowski został królem strzelców, a najlepszym golkipierem okrzyknięto Filipa Koczorowskiego. (MS)



giorach podopieczni R. Gendery zdobyli dwa złote kraszki. Wśród młodziczek triumfowała Zofia Pawłowska z Milicza, wyprzedzając Annę Błażejczyk i Marcelinę Król (obie ze Zdun). Zmagania młodzi-

ków zdominował zaś Wojciech Bielerzewski z Dubina, a niższe stopnie obsadzili zawodnicy z Sycowa – Jędrzej Barczyk i Szymon Gnitecki. (MS)



webTax s.c.
ul. Dębowa 22/2
56-300 Milicz

BIURO RACHUNKOWE

- ▶ Nowoczesne usługi dla biznesu
- ▶ Indywidualna oferta
- ▶ Profesjonalny i doświadczony zespół

+48 533 588 000 Michał Bienkiewicz
+48 609 669 237 Beata Szczawińska

webtax.pl
biuro@webtax.pl

PIŁKA NOŻNA HALOWA

Koniec hegemonii Middlesbrough

Po pełnych wrażeń i zwrotów akcji ćwierćfinałach i półfinałach XII edycji Krośnickiej Halowej Piłki Nożnej poznaliśmy czołowe dwie ekipy. W najbliższą sobotę okaże się, kto w tym roku wzniesie puchar, lecz już dziś wiadomo, że o czwarte złoto z rzędu nie zaważają zawodnicy Middlesbrough. Prawo gry w finale odebrał im Azzurri Gang. Szanse na triumf ma też ekipa Dżemków Emu, która w miniony weekend toczyła najbardziej zacięte boje.

Spotkania ćwierćfinałowe otworzyło pewne zwycięstwo lidera fazy grupowej. Azzurri Gang wyeliminował American Psychos rezultatem 9:0. Cztery bramki zdobył Piotr Moźdrzech, a po dwa gole dorzucili Dawid Andrzejczyk i Tomasz Serweta.

Po niezwykle emocjonującej walce do końcowego gwizdka Dżemki Emu ograły 8:7 Zawianych Po Sobocie. Dla zwycięzców piłkę w siatce czterokrotnie umieszczał Mateusz Świątek, zaś po stronie przegranych równie często trafiał Wojciech Smoczyk.

Whisky Boys wynikiem 9:1 odprawił Palety Team. Autorem aż pięciu goli był Jakub Wojciechowski, a dubletami wsparli go Mateusz Seniów i Kacper Rydzyński. Jako ostatni w półfinałach zameldowali się obrońcy tytułu. Hat trick Sebastiana Głownickiego i gol Oskara Wołyniaka pozwoliły Middlesbrough na wygraną 4:0 nad Koroną Bogdaj.

Starcia najlepszej czwórki okazały się niesamowicie wyrównane i dwukrotnie o losach awansu do finału przesądziły rzu-



ty karne. W pierwszym meczu Dżemki Emu remisowały do przerwy 1:1 z Whisky Boys. Po zmianie stron obie ekipy dorzuciły po trzy trafienia. Na dublet Patryka Wojciechowskiego oraz gole K. Rydzyńskiego i Michała Lotki po stronie Dżemków odpowiedzieli Hubert Grzywaczewski, Karol Grocholski, Kacper Plewa i M. Świątek. W serii rzutów karnych padł wynik 3:2, a jedynym pechowcem był M. Seniów.

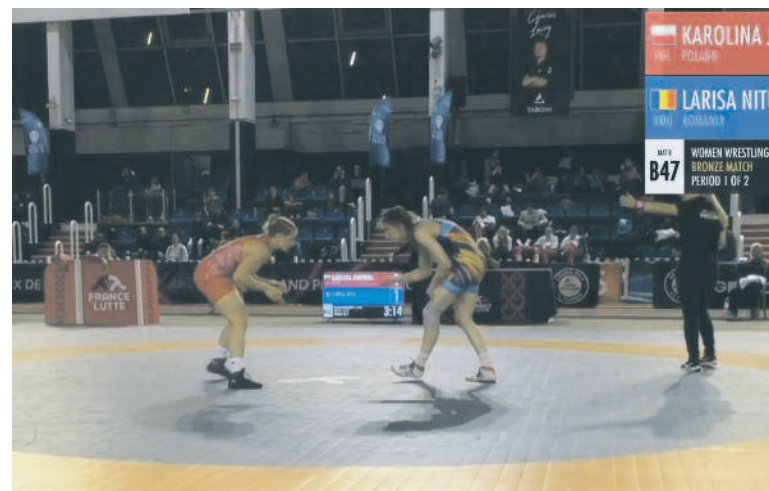
Największych emocji dostarczył zaś drugi półfinał. W ostatnich edycjach Middlesbrough stało się synonimem zwycięzców rozgrywek w krośnickiej hali, wznosząc puchar nieprzerwanie od 2021 roku, ku uciechu swoich licznych fanów. Tym razem jednak Azzurri Gang okazał się odrobinę mocniejszy. Oba zespoły wystrzegają się błędów i do przerwy padł tylko jeden gol – autorstwa Jakuba

Rajkiewicza. Krótko po zmianie stron czerwona kartka dla Tomasza Szymanowskiego skomplikowała położenie obrońców tytułu i po golach D. Andrzejczyka i Dawida Wójcika to rywale dyktowali warunki. Minutę przed końcem regulaminowego czasu gry stan spotkania wyrównał S. Głownicki.

W rzutach karnych do wyłonienia zwycięzców było potrzebne po pięć podejść. Ostatecznie po wybronienu strzału Daniela Dorosza przez Filipa Koczorowskiego Dawid Bąk celnym uderzeniem doprowadził swój zespół do walki o złoto. W najbliższą sobotę dowiemy się więc, czy szale zwycięstwa przechylą na swą stronę niepokonany w tej edycji Azzurri Gang, czy może na ostatniej prostej powstrzymają ich Dżemki Emu. Wcześniej jednak Middlesbrough zagra o brąz z drużyną Whisky Boys. (MS)

ZAPASY

Na francuskich matach



W dniach 19-21 stycznia odbyła się 50. edycja międzynarodowego turnieju Grand Prix de France Henri Deglane, organizowanego ku pamięci mistrza olimpijskiego sprzed 100 lat. Do zmagania w Nicei stanęli przedstawiciele milickiej szkoły zapasów.

Karolina Jaworska, zawodniczka ULKS Bizon Milicz, rywalizowała w kat. do 72 kg. Starcia grupowe zaczęła od porażki 0:10 z Francuzką Kendrą Dacher. Szybko jednak się zrehabilitowała i – pokonując 7:4 Paulę Rotaru z Rumunii – awansowała do kolejnej fazy. W półfinałowych zmaganiach uległa późniejszej

mistrzyni – Brazylijce Thamires Machado. Szansa na brązowy krążek pozbawiła ją Rumunka Larisa Nitu, wygrywając 6:1.

Barwy Śląska Milicz na Lazurowym Wybrzeżu reprezentował Krzysztof Sadowik, walczący w kat. do 86 kg. W pierwszej konfrontacji pokonał 5:3 Szwajcara Samuela Scherrera. W ćwierćfinale lepszy od Polaka okazał się Niemiec Joshua Morodion, zwyciężając 3:0. Pierwsze starcie repasaży przebiegło pomyślnie dla naszego zapasnika, gdyż pokonał 3:1 Litwiną Domantasa Pauliuscenko. Niestety, przegrała 0:9 z Amerykaninem Taylorem Lujanem sprawiła, że K. Sadowik ostatecznie uplasował się na siódmym miejscu. (MS)

BIEGI

Rywalizacja zakończona zimną kąpielą



Z inicjatywy Milickiego Klubu Morsów oraz Ośrodka Sportu i Rekreacji w Miliczu zorganizowano IV edycję Biegu Morsa. Startowało ponad 60 uczestników i każdy zdołał dotrzeć do mety.

Wydarzenie odbyło się na terenie kąpieliska Karlów. Po przebiegnięciu trasy każdy otrzymał pamiątkowy medal. Na najszybszych czekały puchary, ale pod jednym warunkiem – trzeba było wejść do wody. W grupie kobiet zwyciężyła Agnieszka Michalska, wyprzedzając Iwonę Jeżewską oraz Martę Chytrowską. Klasyfikację mężczyzn wygrał Jakub

Owczarek, a za jego plecami znaleźli się Patryk Pruchnik i Kamil Kamiński. Nagrodę dla najmłodszego uczestnika otrzymał Oliwier Szkudro, natomiast jako najstarszego biegacza uhonorowano Wojciecha Szczepaniaka.

Oprócz rywalizacji stawiano przede wszystkim na integrację i pozytywną atmosferę, zwłaszcza podczas wspólnego morsowania. Zawody tradycyjnie zorganizowano dzień przed finałem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, zbierając środki na wsparcie akcji. Zgromadzoną kwotę 1667,10 zł przekazano wolontariuszom milickiego sztabu. (MS)

SIATKÓWKA

Rozłożyli naszych na łopatkach

Ekipa MUKS Ziemia Milicka podejmowała w sobotę BTS Elektros Bolesławiec. Gospodarze występowali w roli faworyta, gdyż wygrali poprzedni pojedynek. Tym razem to przyjezdni byli lepsi i zwyciężyli 3:0.

Początek spotkania przebiegał na korzyść miliczan, ale goście zdołali szybko odrobić straty. Chwila nieuwagi naszych siatkarzy doprowadziła do sześciopunktowej straty, a w konsekwencji porażki 21:25 w pierwszym secie.

W drugiej partii, po niezwiastującym niczego złego starcie, goście wypracowali sporą zaliczkę, której skutecznie bronili aż do końca. Ograli miliczan aż ośmioma punktami.

Trzecia – jak się okazało ostatnia – część zmagania od początku była najbardziej wyrównana. Miejscowi nawiązali równorzędną walkę, nie pozwalając prze-



ciwnikom odskoczyć za daleko. Dwa punkty okazały się jednak wystarczające i siatkarze z Bolesławca zamknęli mecz rezultatem 25:23.

To trzecia z rzędu porażka podopiecznych Macieja Pańszczyka. Po fantastycznym starcie rozgrywek wyniki naszych siatkarzy zaczyna przyćmiewać seria gorszych występów. Sobotnia przegrana oka-

zuje się jednak wyjątkowo dotkliwa, gdyż po raz pierwszy w tym sezonie miliczan nie ugrali nawet seta.

Ta zła passa sprawia, że choć nasza ekipa utrzymała trzecią lokatę w III lidze, liderzy zaczynają odjeżdżać, a środek tabeli niebezpiecznie depcze jej po piętach. Na rehabilitację pozostały jeszcze cztery kolejki rozgrywek. (MS)